

Z KART HISTORII

Szymon Niedziela

AKCJA BURZA¹ 1944 NA OBSZARZE WILEŃSKO-NOWOGRÓDZKIM AK

Idea powstania powszechnego i wzmoczonej akcji sabotażowo-dywersyjnej

Celem działalności politycznych i wojskowych struktur Polskiego Państwa Podziemnego było wzniecenie we właściwym momencie powstania powszechnego przeciwko Niemcom. Początkowo ogromne nadzieje pokładano we Francji. Jak pisał Stanisław Dygat w „Jeziorze Bodeńskim” – nad Wisłą bardziej wierzono w sukces armii francuskiej niż nad Sekwaną. W powieści Kazimierza Brandysa „Miasto niepokonane” czytamy, iż w Warszawie czekali oraz tęskniono za Marną, Sommą, Verdun oraz triumfującym marszałkiem Philippem Pétain. Spodziewano się ofensywy na wiosnę 1940 r., co byłoby sprzężone z uaktywnieniem organizacji konspiracyjnych w okupowanym kraju. Na ulicach miast mówiono z radością – „im słończko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Każde polskie serce przepełnione było nadzieją, że Francuzi przyjdą razem z naszymi oddziałami, a w kraju wybuchnie ogólnonarodowe powstanie. Podobnie było w 1806 r. gdy Napoleon wkroczył do Wielkopolski, przywitał go bohaterski zryw niepodległościowy Wielkopolan. Pamiętano również powrót Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Niestety klęska armii francuskiej rozwiąta

¹ Akcja Burza w historiografii nazywana jest również Operacją Burza i Planem Burza. W depeście premiera Stanisława Mikołajczyka do Delegata Rządu na Kraj z 4 VII 1944 r. pojawia się też określenie „powstanie” – „*Ponieważ walka i tak rozgorzała na wschodzie, czy nie warto by już tego nazwać powstaniem?*”. Za: T. Strzembosz, *Rzeczpospolita Podziemna Społeczeństwa polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 259 oraz *Armia Krajowa w Dokumentach 1939–45, T. III kwiecień 1943–lipiec 1944*, s. 496.

te nadzieje. Nie sprawdziły się zapewnienia gen. Sikorskiego, że „prędzej Alpy się rozstąpią niż Francja przegra”. Tymczasem sytuacja geopolityczna w Europie stawała się mimo ogólnie tragicznego położenia korzystna dla Polaków. 22 VI 1941 r. Niemcy zaatakowali Sowieców. Sojusz zapoczątkowany w Rapallo w 1922 r. przypięcztowany Paktem Ribbentrop – Mołotow z 23 VIII 1939 r. pękł. Liczono na wykrwawienie się we wzajemnym boju obu wrogich armii, co stworzy dogodną sytuację na rozpoczęcie powstania. Polskie koncepcję przewidywały klęskę Niemców na wschodzie. Przypuszczano, że Armia Czerwona zdoła jedynie wygnać ich ze swoich granic, zatrzymując się na granicy ryskiej. Powstanie na ziemiach polskich miało być połączone ze zbliżeniem się frontu zachodniego i desantem polskich wojsk w Zatoce Gdańskiej. Początkowo walki miały skoncentrować się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Siły AK w województwach kresowych od Wileńszczyzny po Podole miały w miarę możliwości nie dopuścić do masowego przenikania wojsk niemieckich ze Wschodu na teren centralnej Polski objętej wystąpieniem (tzw. Akcja Bariery).² Pierwszy plan został podpisany przez Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej gen. Stefana „Grota” Roweckiego 5 II 1941 r. (Raport Operacyjny nr 54)³ gdy trwała jeszcze okupacja sowiecka ziem polskich. Drugi w sytuacji zmienionej atakiem niemieckim na ZSRR podpisany został przez „Grota” 8 IX 1942 r. jako „Raport operacyjny nr 154”⁴. Aby osłonić powstanie od wschodu powo-

² T. Strzembosz, *Rzeczpospolita...*, *op. cit.*, s. 262.

³ W „Raporcie Operacyjnym” nr 54 czytamy – „Czynne nasze w kraju wystąpienie przeciw Niemcom może mieć miejsce w jednym tylko wypadku, gdy naród niemiecki pod wpływem klęsk militarnych, głodu i agitacji załamie się, a zdemoralizowane i pozbawione widoków zwycięstwa wojsko łamiąc dyscyplinę zacznie porzucać swe posterunki i dążyć do domów i rodzin. Starano się również opracować alternatywne scenariusze w wypadku sukcesów armii sowieckiej – „Nie można wreszcie wykluczyć i takiej możliwości, choć wydaje się ona mało prawdopodobna, że w wojnie rosyjsko-niemieckiej sukcesy będą po stronie bolszewików i że zdołają oni wyprzeć Niemców z Polski. Rzecz jasna byłoby wtedy szaleństwem przeciwstawiać się zbrojnie wkraczającemu przeciwnikowi, który okazał się tak potężny, że zdołał pobić Armię niemiecką. Rola nasza polegałaby wówczas na utrzymaniu nadal w konspiracji całego aparatu z przestawieniem się na przygotowania powstańcze na moment, kiedy państwo sowieckie zacznie się załamywać.” Za: *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej, Tom III Armia Krajowa*, s. 174–175.

⁴ W „Raporcie Operacyjnym 154” czytamy – „Powstanie wybuchnie wówczas, kiedy klęska niemiecka skutkiem załamania się na froncie bojowym lub wewnętrznym stanie się niewątpliwa, tzn. wtedy, gdy wystąpią zupełnie wyraźnie, narastające w sposób ciągły objawy katastrofy niemieckiej.” Za: *Ibidem*, s. 197.

łano organizację „Wachlarz”⁵, która działała w małych grupach blisko granicy z ZSRR. Jej głównym celem było osłabianie głębokiego zaplecza niemieckiego frontu poprzez aktywność sabotażową (w ten sposób działanie na korzyść Sowietów) oraz wysadzenie strategicznych mostów na Dnieprze i Dźwinie, aby opóźnić przenikanie zdemoralizowanych oddziałów niemieckich ze wschodu na zachód (podobnie jak po I wojnie światowej odwrót wojsk Ober-Ostu). Po wyzwoleniu ziem polskich w wyniku powstania pokonane wojska niemieckie opuszczałyby teren ZSRS, a my rozbrajalibyśmy ich niczym na obrazach Wojciecha Kossaka.⁶ Jeszcze instrukcja rządu z 27 X 1943 r.⁷ mówiła, że powstanie może wybuchnąć gdy:

- Alianci anglosascy wejdą tak głęboko na kontynent Europy (od Zachodu czy Południa) by móc przede wszystkim skutecznie wesprzeć powstanie z powietrza, a następnie dać bezpośrednią pomoc krajowi przez wkroczenie na tereny objęte powstaniem. Wysłana będzie do Polski Brygada Spadochronowa gen. Stanisława Sosabowskiego
- Nastąpi strategiczne załamanie Niemców na froncie
- W sytuacji wkroczenia Sowietów na ziemie polskie przechodzić tylko do niezbędnej samoobrony
- W przypadku gdy nie będzie pomocy od Anglosasów, a Niemcy nie będą w stanie rozkładu, przeprowadzić nie Powstanie lecz wzmoczoną akcję sabotażowo-dywersyjną

Początkowo władze polskie na emigracji nie zakładały ujawniania się przed Armią Czerwoną obawiając się masowych aresztowań. Doszło jednak do zasadniczej zmiany wytycznych odnośnie przebiegu akcji sabotażowo-dywer-

⁵ „Wachlarz” dzielił się na pięć odcinków: Odcinek I: Lwów–Tarnopol–Winica–Żmerynka–Dniepropietrowsk; Odcinek II: Równe–Zwiahel–Żytomierz–Kijów; Odcinek III: Brześć–Pińsk–Dawidgródek–Mozyrz–Homel; Odcinek IV: Lida–Mińsk–Borysów–Orsza; Odcinek V: Wilno–Dyneburg–Połock. Za: C. Chlebowski, *Wachlarz*, Warszawa 1985, s. 33.

⁶ Na powtórzenie się scenariusza z 1918 r. (klęska Niemiec na wschodzie i chaos w Związku Sowieckim) liczyło wielu dowódców w polskiej konspiracji. Szczególnie komendant ZWZ i później AK gen. Stefan „Grot” Rowecki, który 11 XI 1918 r. na czele kilku żołnierzy wziął do niewoli kompanie niemiecką. Zob. więcej: T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1983, s. 168.

⁷ Instrukcja Rządu z 27 X 1943 r. *de facto* nosi datę 26 X 1943. Naczelnny Wódz zlecił jej nadanie 28 X 1943 r. Nadano ją 1 XI 1943 r. Za: *Armia Krajowa w Dokumentach 1939–1945, T. III, kwiecień 1943–lipiec 1944*, Londyn 1976.

syjnej. Decydenci krajowi (Dowództwo AK, Delegatura Rządu) twierdzili, że może to grozić niebezpieczną próżnią, którą w sposób cyniczny wypełnią czynniki moskiewskie.⁸ Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski bez porozumienia⁹ z Naczelnym Wodzem nakazał wyjście z konspiracji również w obliczu wkra- czających Sowieców by udowodnić opinii światowej a zwłaszcza Stalinowi, że Armia Krajowa nie jest fikcją lecz dobrze zorganizowaną formacją gotową do walki czynnej.¹⁰ Klęski poniesione przez Wehrmacht pod Stalingradem i w bitwie na Łuku Kurskim spowodowały szybki odwrót armii niemieckiej i równoczesną ofensywę Sowieców. Nic nie wskazywało na to, aby Stalin zamierzał zatrzymać się na granicy ryskiej. Od wiosny 1943 r. kiedy stało się jasne, że sojusznik wschodni może nie wesprzeć powstania, a sojusznik zachodni może nie wkroczyć do Polski, wiadomo było, że trzeba mieć jakąś alternatywę. Była nią „Akcja Burza”.¹¹ Ostateczne jej opracowanie przeszło przez szereg faz i trwało aż do początków 1944 r. Zasadniczymi momentami były:

⁸ A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, T. 1, Londyn 1993, s. 573–574.

⁹ Emigracyjny historyk prof. Władysław Pobóg-Malinowski pisał o niesubordynacji „Bora”. Krytykował ujawnianie się wobec Moskali. Zob. szerzej: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza Historia Polityczna Polski 1864–1945*, Tom III, *Okres 1939–1945*, Londyn 1960, s. 484–485.

¹⁰ C. Brzoza, *Wielka Historia Polski*, Tom 9, *Polska w czasach Drugiej Wojny Światowej (1918–1945)*, Kraków 2001, s. 374.

¹¹ Wybitny znawca tematu Polskiego Państwa Podziemnego prof. Tomasz Strzembosz pisał – „*Narodziła się (Akcja Burza) z przekonania moim zdaniem słusznego, że planowane od 1940 r., a skonkretyzowane w roku 1942 powstanie powszechne, od czasu, kiedy Związek Sowiecki zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską i trwał w postawie negacji wobec Władz Naczelnych Państwa Polskiego, może okazać się niewykonalne i skończyć się totalną klęską. Równocześnie uważano również nie bez racji, że nie zaakcentowanie roli Armii Krajowej w wyzwoleniu Polski, pozostanie „z bronią u nogi”, może z jednej strony zostać odczytane jako faktyczne sprzyjanie Niemcom lub bierność, nieprzychylna wojskom – oswobodzicielom, a z drugiej powodować, że jedyną siłą aktywną, a więc i decydującą o losach Kraju będzie Związek Sowiecki i – ewentualnie – polscy sojusznicy zachodni. Oznaczałoby to także skazanie się na pozostanie obiektem, a nie subjektem działania w skali historycznej, po latach przygotowań, okupionych śmiercią i męczeństwem kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy AK, nie mówiąc już o ludności cywilnej, która stale płaciła cenę nie ustającej walki podziemnej, choćby w masowych egzekucjach z lat 1943 i 1944.*” Za: T. Strzembosz, *Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 259–160.

- Rządowa instrukcja dla Kraju z 27 X 1943 r. nakazująca wzmoczenie akcji dywersyjnej i bojowej przeciwko Niemcom w chwili zbliżania się do nas frontu wschodniego
- Rozkaz KG AK Tadeusza Bora Komorowskiego z 20 XI 1943 nakazujący Obszarom i Okręgom przeprowadzenie „Akcji Burza”.¹²

Określono dwa podstawowe cele „Burzy”:¹³

- Cel wojskowy – niszczenie linii komunikacyjnych, zaatakowanie wycofujących się oddziałów niemieckich, taktyczne współdziałanie z Sowietami. W przypadku wrogiego stosunku – samoobrona. Niedopuszczenie do taktyki spalonej ziemi. Obrona eksterminowanej przez bandy ukraińskie ludności polskiej. Tworzenie nowej konspiracji w wypadku nowej okupacji.
- Cel polityczny – wystąpienie w roli gospodarzy, zapobieżenie ucieczce ludności polskiej ze wschodu. Burza miała być manifestacją, że Polacy

¹² 20 XI 1943 r. Komendant Główny AK gen. Tadeusz „Bór” Komorowski wydał rozkaz: *I-Wszystkie nasze przygotowania wojenne zmierzają do działań zbrojnych przeciw Niemcom. W żadnym wypadku nie może dojść do działań zbrojnych przeciwko Rosjanom wkraczającym na ziemie nasze w ślad za ustępującymi pod ich naporem Niemcami, poza koniecznymi aktami samoobrony, co jest naturalnym prawem każdego człowieka. II-Działania zbrojne przeciw Niemcom mogą mieć formę powszechnego i równoczesnego powstania na bazie z ostoną na wschodzie albo wzmoczonej akcji dywersyjnej na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Unikać obecnie zatargów z oddziałami sowieckimi. Z naszej strony dopuszczalna jest jedynie akcja samoobrony.* Za: *Polskie Siły Zbrojne...*, op. cit., s. 556–559.

¹³ Należy zaznaczyć, że wizja wzmoczonej akcji sabotażowo – dywersyjnej „Burza” ewoluowała. Początkowo zgodnie z dyrektywami Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego tylko niektóre oddziały AK miały ujawniać się i wchodzić w styczność z Armią Czerwoną by uchronić główną substancję wojska konspiracyjnego przed represjami z rąk Sowietów. Miało to służyć zachowaniu jak największych sił na ewentualność nowej okupacji. Zwolennikiem innej strategii był przybyły z 21 na 22 V 1944 r. na obszar okupowanego kraju gen. Leopold Okulicki. Jego zdaniem mniejsze oddziały należało scalać do szczebla dywizji i dopiero wtedy wchodzić w kontakt z Sowietami. Zalecał też uderzanie na większe miasta i węzły komunikacyjne. Koncepcje te znalazły swoją materializację w postaci wytycznych do zajęcia Wilna, Lwowa, Białegostoku, Lublina i Kielc. W wielu przypadkach skutki nagłej zmiany planów walki miały fatalne konsekwencje. Początkowo wyłączono z „Burzy” Warszawę wysyłając z niej i tak skromne zapasy broni na wschód. Zob. więcej: C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 644–646 oraz J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1984, s. 108.

chęć wybić się na niepodległość własnymi siłami.¹⁴ Wielka Trójka musi to wziąć pod uwagę gdy decydować będzie o przyszłości Europy. Po I wojnie światowej gdy kształtowały się granice Polski czyn zbrojny w czasie walk z Ukraińcami we Lwowie, wyzwolenie Wilna w kwietniu 1919 r., Powstanie Wielkopolskie i trzy Powstania Śląskie miały wpływ na decyzje podejmowane w czasie konferencji pokojowej w Paryżu. Podobnie liczyliśmy, że wysiłek zbrojny Polaków w czasie wojny pozwoli nam domagać się niepodległości i sprawiedliwych granic (na wschodzie granica ryska, na zachodzie nabytki terytorialne kosztem Niemiec).

Z planem powstania powszechnego ściśle związana była koncepcja tzw. OSZ – Odtwarzania Sił Zbrojnych. Zakładano w niej, że po pierwszej fazie walki, tzn. po opanowaniu większego terytorium dowództwo AK zacznie odtwarzać przedwojenne wielkie jednostki WP zgodnie z ich tradycyjną numeracją i nazwą.

Operacja „Ostra Brama”

Jedną z najaktywniej działających w konspiracji części Polskiego Państwa Podziemnego był okręg wileński „Wiano”¹⁵ W końcowym okresie Burzy wystawił kilka tysięcy żołnierzy w dużej mierze jednolicie umundurowanych i uzbrojonych. Wileńszczyzna była obszarem zamieszkałym w większości przez żywość polski. Ponadto liczną wspólnotą byli Żydzi, Białorusini i Litwini. Na terenach tych okupacje zmieniały się najczęściej. Pierwsza okupacja sowiecka trwała tylko dwa miesiące. Pod koniec października zaczęła się okupacja litewska. W czerwcu 1940 r. całą Wileńszczyzna znalazła się po raz kolejny pod okupacją sowiecką. Istniała tu już wtedy liczna i dobrze zakonspirowana organizacja podziemna. Dopiero w kwietniu 1941 r. NKWD zadało Polakom pierwsze ciosy w postaci m.in. aresztowania komendanta Okręgu ppłk. Niko-

¹⁴ Warto przytoczyć słowa gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego – *„Powstrzymanie się od walki z Niemcami w tej właśnie decydującej chwili przekreślałoby – nie tylko w oczach Rosji – cały dotychczasowy wkład Polski do wspólnego wysiłku wojennego. Olbrzymie ofiary poszłyby na marne. Dalibyśmy w ten sposób samej Rosji możliwość udowodnienia całemu światu, że Polska jest wrogiem, a nie sprzymierzeńcem.”* Za: T. „Bór” Komorowski, *Armia Podziemna*, Warszawa 1994, s. 218.

¹⁵ Zob. więcej: J. Roland, *Partyzantka na Wileńszczyźnie*, „Zeszyty Historyczne”, 7/1965 oraz H. Zaremba, *W Puszczy Rudnickiej*, „WTK”, 18/1971.

dema Sulika. Zastąpił go ppłk Aleksander Wilk Krzyżanowski.¹⁶ Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Wileńszczyzna znalazła się pod okupacją niemiecką jako Komisariat Rzeszy Ostland.

Pierwotne plany powstania powszechnego przewidywały, że główny zryw powstańczy będzie miał miejsce w centralnej Polsce, określanej jako „Baza”. KG AK uważała, że na ziemiach wschodnich ze względu na występujące tam liczne mniejszości narodowe, nie będzie można przeprowadzić zwycięskiej akcji. Dlatego też okręgi wschodnie miały tylko osłonić od wschodu wzmoczoną akcją dywersyjną „Bazy”. Z czasem operacja ta mająca na celu osłonięcie powstania powszechnego otrzymała kryptonim „Bariera”, a przyszłe akcje dywersyjne prowadzone w jej ramach nazwano kryptonimem „Roma”. Stopniowo weryfikowano jednak te plany i ostatecznie powstanie strefowe miało objąć również kresy w tym Wileńszczyznę. Na wiosnę 1944 r. nastąpiła tam reorganizacja sił wojskowych polskiego podziemia.¹⁷ Utworzono następujące oddziały:

¹⁶ Aleksander Krzyżanowski ps. „Wilk”, „Jan Kulczycki”, „Wesołowski”, „Dziemido” urodził się w Brizańsku w 1895 r. W 1914 r. jego rodzina przeniosła się do Petersburga. Ukończył tam studia w Instytucie Technologicznym oraz w 1917 r. Konstantynowską Szkołę Artylerii. Służył w I Korpusie Polskim dowodzonym przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Od 1918 r. przebywał w Warszawie. W 1920 r. brał udział w ciężkich walkach pod Dyneburgiem. W czasie wojny obronnej 1939 r. w składzie Armii „Poznań” gen. Tadeusza Kutrzeby. Od 1941 r. ppłk Krzyżanowski pełnił funkcję komendanta okręgu wileńskiego Związku Walki Zbrojnej. W czasie Akcji Burza dowódca obszaru wileńsko-nowogródzkiego AK. W sytuacji niezrealizowania militarnych celów operacji „Ostra Brama” ppłk Aleksander „Wilk” Krzyżanowski postanowił na drodze bezpośrednich kontaktów ułożyć *modus vivendi* z wkraczającymi wojskami sowieckimi. Udał się na spotkanie z dowódcą 3 Frontu Białoruskiego gen. Iwanem Czerniachowskim we wsi Smorgonie. Była to jednak prowokacja mająca ułatwić NKWD schwytywanie „Wilka”. Więziony w Butyrkach, Diagilewie, Griazowcu i na Rakowieckiej w Warszawie. Zmarł na gruźlicę w więzieniu mokotowskim w 1951 r. Za: K. Tarka, *Generał Aleksander Krzyżanowski „Wilk”*, Warszawa 2000, passim.

¹⁷ W 1940 r. okręg wileński Związku Walki Zbrojnej objął swoim zasięgiem działania całe przedwojenne województwo wileńskie oraz Kowieńszczyznę. Funkcję komendanta pełnił wówczas ppłk Nikodem Sulik. Okręg dzielił się na miasto Wilno („Dwór”) i prowincję („Pole”). Po reorganizacjach z lat 1942–44 okręg wileński AK („Wiano”) pod dowództwem ppłk. Aleksandra „Wilka” Krzyżanowskiego dzielił się na 5 Inspektoratów: Inspektorat Rejonowy „A” (obwody: Wilno, trocko-wileński i podinspektorat Puszcza Rudnicka), Inspektorat Rejonowy „B” (obwody: Brasław, Święciany), Inspektorat Rejonowy „C” (obwody: Postawy, Dzisna), Inspektorat Rejonowy

- Zgrupowanie nr 1 (utworzone na bazie powiatu wileńsko-trockiego i miasta Wilna). D-ca mjr Antoni Olechnowicz „Pohorecki”
- Zgrupowanie nr 2 (powiaty: brasławski, święciański, postawski, dziśnieński). D-ca mjr Mieczysław Potocki „Węgielny”
- Zgrupowanie nr 3 (powiaty: oszmiański, wilejski, mołodeczański i wołyński). D-ca mjr Czesław Dębicki „Jarema”¹⁸

W ramach Odtwarzania Sił Zbrojnych planowano na tym obszarze sformować dwie Dywizje Piechoty (1 DP Leg. i 19 DP) oraz Wileńską Brygadę Kawalerii. Na wiosnę 1944 r. opracowano plan uderzenia na Wilno i w dalszej części opanowanie Kresów Północno-Wschodnich. Pomysłodawcami przeprowadzenia takiej operacji byli mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” i por. Bolesław Piasecki „Sablewski” z okręgu nowogródzkiego AK. Plan zakładał zdobycie miasta własnymi siłami okręgów wileńskiego i nowogródzkiego. Zajęcie Wilna planowano przed osiągnięciem go przez wojska sowieckie. Komenda Główna AK podporządkowała latem 1944 r. okręg nowogródzki płk. Aleksandrowi „Wilkowi” Krzyżanowskiemu, co miało ułatwić dowodzenie całością sił wileńsko-nowogródzkich. Jednocześnie przeprowadzono zmiany personalne na stanowisku komendanta okręgu nowogródzkiego. Ppłk. Janusza Szlaskiego „Prawdźica” zastąpił cichociemny, od niedawna zaangażowany w konspirację i nie najlepiej znający lokalne problemy ppłk Adam Szydłowski „Poleszuk”. Na czele okręgu wileńskiego stanął ppłk Lubośław Krzeszowski „Ludwik”. Płk „Wilk” Krzyżanowski objął funkcję komendanta obszaru wileńsko-nowogródzkiego.

Tymczasem KG AK zorganizowała na początku czerwca 1944 r. w Warszawie odprawę dowódców okręgów wileńskiego i nowogródzkiego. Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski zaakceptował plan opanowania Wilna o kryptonimie „Ostra Brama”. Ppłk „Wilk” Krzyżanowski miał przejąć dowództwo nad całością sił i koordynować ich współdziałanie. Zgodnie z planem operacyjnym na Wilno miało uderzyć pięć zgrupowań bojowych z zewnątrz i garnizon miejski od wewnątrz. Nie przewidywano silnej obrony przez siły niemieckie. Z rozpoznania przeprowadzonego przez AK wynikało, że w Wilnie znajdowały się tylko niewielkie oddziały wojska oraz policji. W rzeczywistości było jed-

„F” (obwody: Mołodeczno, Oszmiana, Wilejka i Wołyń), Inspektorat Rejonowy „E” (obwody: Kowno, Kiejdany, Szawle, Poniewież, Jeziorasy, Wołkomierz i Lida). Za: H. Piskunowicz, *Armia Krajowa na Wileńszczyźnie*, [w:] K. Komorowski, *Armia Krajowa Rozwój Organizacyjny*, Warszawa 1996, s. 200–205.

¹⁸ R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985, s. 55.

nak całkowicie inaczej. Na rozkaz Hitlera dowództwo niemieckie postanowiło zamienić miasto Wilno w twierdzę. Niemcy tworzyli już na wschodzie podobne rejonu umocnione. Tak było w przypadku Fester Platz Tarnopol i Fester Platz Kowel. Długa obrona tych miast opóźniała ofensywę wojsk radzieckich oraz umożliwiała Niemcom łatwiejsze wycofanie się. W lipcu 1944 w Wilnie przebywało ponad 17tys żołnierzy niemieckich wspartych przez artylerię i broń pancerną. Siły te przedstawiały bardzo dużą wartość bojową, zwłaszcza oddziały spadochroniarzy. Przeprowadzono zakrojone na szeroką skalę prace fortyfikacyjne budując umocnienia ziemne oraz betonowe. Dowódcą obrony Fester Platz Wilna został na osobisty rozkaz Hitlera gen. Reiner Stahel.¹⁹

Siły okręgów wileńskiego i nowogródzkiego były dość liczne i wynosiły w lipcu 1944 ok. 13tys żołnierzy. Dysponowały jednak tylko bronią ręczną. Nie posiadały ani broni przeciwpancernej, ani przeciwlotniczej. Nie były wyposażone w artylerię, ani w broń pancerną. Termin ataku na miasto wyznaczono na noc z 6/7 lipca 1944 r. Wcześniej jednak 2 VII rozpoczęto na obszarze północno-wschodnim akcję „Burza”. Przeprowadzono ok. 30 akcji dywersyjnych, atakowano przede wszystkim komunikację nieprzyjaciela, niszczone łączność i atakowano wycofujące się oddziały niemieckie. Wojska polskie przeznaczone do ataku na Wilno zostały podzielone na 5 zgrupowań:

- Zgrupowanie Bojowe nr 1 – kryptonim „Wschód”, d-ca mjr Antoni Olechnowicz „Pohorecki”. Skład: 3, 8, 13 Brygada Partyzancka oraz III i V batalion 77pp z okręgu nowogródzkiego. Razem ok. 2500 żołnierzy
- Zgrupowanie Bojowe nr 2 – kryptonim „Północ”, d-ca mjr Mieczysław Potocki „Węgielny”. Skład: 1, 2, 23, 24 Brygada Partyzancka oraz oddział „Żejmiana”. Razem ok. 1900 żołnierzy
- Zgrupowanie Bojowe nr 3 – kryptonim „Południowy Wschód”, d-ca mjr Czesław Dębicki „Jarema”. Skład: 9 i 12 Brygada Partyzancka, I i VI batalion 77pp. Razem ponad 1600 żołnierzy
- Zgrupowanie bojowe nr 4 – kryptonim „Południe”, d-ca kpt. Stanisław Sędziak „Warta”. Skład: 7 Brygada Partyzancka, oddział „Gozdawy” oraz II i VII batalion 77pp. Razem ok. 1800 żołnierzy

¹⁹ Siły niemieckie w wileńskim rejonie umocnionym wynosiły: 17500 żołnierzy, 270 dział różnych kalibrów, co najmniej 60 czołgów i samobieżnych dział pancernych, 50 opancerzonych wozów zwiadowczych, ponad 48 moździerzy i kilka kluczy samolotów bojowych. Zob. więcej: Ibidem, s. 191–193.

- Zgrupowanie Bojowe nr 5 – kryptonim „Zachód”, d-ca por. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”. Skład: 4 i 5 Brygada Partyzancka. Razem ok. 1200 żołnierzy.²⁰

Zaatakowanie miasta przez brygady partyzanckie AK miało być dokładnie zsynchronizowane z wystąpieniem oddziałów Garnizonu Wileńskiego. Podzielony był na 4 dzielnice: A, B, C, D. Zamierzano odtworzyć tutaj 85 Wileński Pułk Piechoty. W akcji wewnątrz miasta miało wziąć udział 700 żołnierzy. W myśl pierwotnych założeń uderzenie na Wilno miało nastąpić 7 lipca o godz. 23.00. Plan ustalał koncentryczne natarcie, ale główne uderzenie miało pójść ze wschodu i południowego wschodu. Mimo, iż spodziewano się, że ten obszar będzie najbardziej broniony, chciano pokazać nacierającej Armii Czerwonej wolę walki Polaków. Zgrupowania Bojowe nr 1 i 3 miały wykonać atak ze wschodu, wyprzedzając spodziewane uderzenie sowieckie. Zgrupowanie nr 1 miało uderzyć na Belmont, zdobyć dzielnice Zarzecze i dotrzeć do Góry Zamkowej. Zgrupowanie Bojowe nr 3 miało nacierać w kierunku Rossy. Zgrupowanie nr 2 miało zaatakować od północy i zająć dzielnice kalwaryjską aż do Wili. Współdziałać miało ono ze Zgrupowaniem nr 5, które miało zaatakować dzielnicę Zwierzyniec. Na południu działania miało rozpocząć Zgrupowanie nr 4 uderzając z Puszczy Rudnickiej. Gdyby to koncentryczne natarcie udało się, oddziały miały spotkać się w centrum Wilna, na Placu Katedralnym. W głównym ataku – od strony wschodniej – miało wziąć udział ponad 4tys żołnierzy. Ze strony północno-zachodniej 3tys żołnierzy, od południa 2tys i garnizon miejski 700 żołnierzy.

Pierwotnie zakładano, że operacja „Ostra Brama” rozpocznie się w nocy z 7/8 lipca 1944. Zmienna sytuacja na froncie zweryfikowała jednak te plany. Przebywający w miejscowości Wołkorabiszki k. Wilna ppłk „Wilk” Krzyżanowski otrzymał informację, że wojska sowieckie bardzo szybko zbliżają się do Wilna i trzeba przyspieszyć moment zajęcia miasta. Wymusiło to przyspieszenie momentu natarcia, aby osiągnąć przynajmniej cel polityczny wystąpienia. Atak polskich oddziałów miał się rozpocząć w nocy z 6/7 lipca.

Należy pamiętać, że na Wileńszczyźnie wrogiem Polaków nie byli tylko Niemcy. Północno wschodnie kresy Rzeczypospolitej w końcu października 1939 r. ZSRR przekazał Republice Litewskiej. W czerwcu 1940 r. Armia Czerwona zajęła całą Litwę, którą wcielono do ZSRR. Po zajęciu tych obszarów

²⁰ P. Niwiński, *Okręg Wilno*, w: K. Komorowski (red.), *Operacja Burza i Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 2004, s. 135-164. Zob. też: *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej, T. III Armia Krajowa*, Londyn 1999, s. 600.

przez Wehrmacht w czerwcu 1941 r. terytorium Litwy kowieńskiej i Wileńszczyzna stały się częścią hitlerowskiego obszaru okupacyjnego „Ostland”. Po niezbyt dobrych doświadczeniach z władzą sowiecką duża część Litwinów postawiła wówczas na Niemców. Nasilał się litewski ekspansjonizm. Ręgowano polskich rolników zwłaszcza w powiatach Wiłkomierz i Olita, mimo, że Polacy żyli tam od stuleci. Wysiedlenia te odbywały się w sposób bardzo brutalny. Polskich chłopów, których gospodarstwa obejmowali Litwini, z reguły wywożono do obozów pracy bądź na przymusowe roboty do Niemiec. Aparat administracyjny „Ostlandu” na Wileńszczyźnie składał się głównie z Litwinów, którzy przyjeżdżali z Litwy Kowieńskiej. Litwini wzięli też aktywny udział w realizowanej przez hitlerowców eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej. Szybko utworzono kilkanaście batalionów litewskiej policji i ochrony. Służyło tam kilkanaście tysięcy funkcjonariuszy. Zorganizowano zbrodnicze Sonderkommando Ypatingas Burys, zwane „strzelcami ponarskimi”. Formacja ta przeznaczona była do likwidacji Żydów, komunistów i aktywnych w działalności politycznej i niepodległościowej Polaków. Litewska Policja Bezpieczeństwa (*Saugumo Policija*) była gorliwym pomocnikiem gestapo. Cywilna ludność polska stawała się częstym celem ataków paramilitarnej formacji szaulisów. Największą zbrodnią dokonaną przez te formacje była masakra w Lesie Ponarskim. Rozstrzelano tam ok. 100 tys. ludzi. 70 tys. Żydów z Wileńszczyzny i 30 tys. Polaków oraz Rosjan. Egzekucjami dowodzili Niemcy, strzelali Litwini. Litwini byli również głównymi wykonawcami organizowanych przez Niemców wywózek ludności polskiej na przymusowe roboty do Rzeszy. Litewska administracja przygotowywała listy, a funkcjonariusze Saugumi chodzili w nocy po domach i wyciągali z nich ludzi.²¹ Dochodziło do zbrodni mających charakter ludobójstwa. W maju 1942 r. na drodze do Starych Świąćian k. wsi Łyntupy sowieccy partyzanci ostrzelali jadących samochodem osobowym niemieckich oficerów. W ramach retorsji Niemcy wraz z Litwinami urządzili krwawą zemstę na polskiej ludności w Świąćianach na północny wschód od Wilna. Zabito wtedy ponad 400 osób. Kolejnej masakry w tej samej miejscowości dokonali już sami Litwini. Dopuszcili się prawdziwej rzezi mordując 1000 mieszkańców Świąćian i okolicznych wsi.²² Zbrodnicza działalność kolaboranckich formacji litewskich doprowadziła do akcji odwetowych AK. W grudniu 1943 r. oddziały

²¹ J. Ślaski, *Polska Walcząca*, Warszawa 1999, s. 1335. Zob. też: H. Pasierbska, *Ponary-największe miejsce kaźni koło Wilna*, Warszawa 1993, passim.

²² Oddziałem litewskiej policji dowodził mjr Jonas Maciulevicius. Został stracony na podstawie prawomocnego wyroku sądu polskiego w 1950 r. Za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–45*, Warszawa 2001, s. 308–309.

partyzanckie AK zajęły dużą wieś gminną Turgiele, na południowy wschód od Wilna. Opanowano posterunek litewskiej policji i urzędów administracyjnych. Wszyscy Litwini wraz z rodzinami zostali zmuszeni do powrotu w granice Litwy Kowieńskiej. W czerwcu 1944 r. policja litewska dokonała rzezi na polskich mieszkańcach wsi Glinciszki zabijając 40 osób, w tym kobiety i dzieci. Odpowiedź ze strony Polaków była bardzo szybka i bezwzględna. 5 Brygada „Łupaszkii” napadła na wieś Dubinki. Rozstrzelano tych, którzy czynnie współpracowali z Niemcami wraz z rodzinami. Razem z rąk polskich poległo 27 osób. Na drzwiach ich domów zostawiono kartki z napisem „Za Glinciszki”. Ocena moralna tego wydarzenia jest jednoznaczna. Przeprowadzono brutalną akcję odwetową mordując również niewinne kobiety i dzieci. Jednak nie wolno nam zapominać, że nie byłoby zbrodni w Dubinkach, gdyby wcześniej Litwini nie wymordowali Polaków w Glinciszkach. Niezwykle przykra jest ta arytmetyka pomordowanych. Jest ona jednak niezbędna by odróżnić prawdziwego zbrodniarza od ofiary. Po spacyfikowaniu Glinciszek żołnierze „Łupaszkii” ruszyli na Litwę Kowieńską zajmując kilka wsi i mordując ok. 100 osób. Dopiero rozkaz ppłk. „Wilka” Krzyżanowskiego spowodował zaprzestanie tych krwawych ekspedycji.

Na początku 1944 r. Niemcy utworzyli Litewski Korpus Posiłkowy – *Litauische Sonderverbände (Lietuvos Vietinė Rinktinė)*. Dowodził nią generał armii litewskiej Povilas Plechavičius. Żołnierze tej formacji dokonali wielu pacyfikacji polskich wsi. Wielokrotnie mordowano jeńców polskich. Na wiosnę 1944 r. oddziały AK rozgromiły większość sił Korpusu Litewskiego w bitwach pod Ejszyszkami, Graużyszkami- Sienkowszczyzną i Murowaną Oszmianką. Jeńców litewskich puszczono bosą i w bieliźnie. Gdy przybyli do Oszmiany Niemcy chcąc ukarać tchórzostwo Litwinów kazali im przedefilować z miotłami w dłoniach.²³

Tymczasem w lipcu 1944 w okolicach Wilna trwały gorączkowe przygotowania do wyzwolenia miasta z rąk niemieckich w ramach operacji „Ostra Brama”. Przyspieszenie natarcia zdeorganizowało proces przemieszczania się zgrupowań bojowych. Pod Wilno zdążyły nadciągnąć dwa zgrupowania bojowe: nr 1 i 3. Natarcie na miasto zaczęło się o godz. 2.00 nad ranem z 6/7 lipca 1944 r. Atak ten ze względu na ufortyfikowane pozycje wroga wspomaganego dodatkowo bronią pancerną i artylerią załamał się. Dopiero 8 lipca w wyniku zespolonego ataku wojsk polskich i sowieckich udało się wygnać Niemców na południowy brzeg Wilii i przejąć kontrolę nad dzielnicą kalwaryjską. Za

²³ J. Ślaski, *Polska Walcząca...*, op. cit., Warszawa 1999, s. 1337–1338.

zgodą sowiecką rozwinięto na tym wyzwolonym obszarze miasta Wojskową Służbę Ochrony Powstania (WSOP) i wywieszono flagi polskie. Stopniowo przejmowano kontrolę nad kolejnymi dzielnicami miasta. W nocy z 12/13 lipca oddziały niemieckie rozpoczęły odwrót. Hitlerowcy zostali jednak dostrzeżeni przez żołnierzy polskich ze zgrupowania majora „Węgielnego” i dotkliwie pobici w bitwach pod Krawczunami i Nowosiótkami. Straty wroga wyniosły 200 zabitych i 500 jeńców.²⁴

W godzinach rannych 13 lipca pchor. Jerzy Jenz „Krepdeszyn” i kpr. Artur Rychter „Zan” zatknęli na baszcie Giedymina biało-czerwoną flagę. Została ona jednak w godzinach popołudniowych zdjęta przez żołnierzy radzieckich i zastąpiona flagą sowiecką. Prawobrzeżna część Wilna kontrolowana była przez Polaków, lewobrzeżna przez Sowieców. Stosunki pomiędzy szeregowymi żołnierzami i dowódcami mniejszych jednostek układały się poprawnie. Inaczej było na wyższym szczeblu. Władze sowieckie zakazały polskim formacjom poruszania się po lewobrzeżnej części Wilna. Nie pozwolono na uroczystą defiladę polskich wojsk w mieście. Bardzo częste były próby zatrzymywania i rozbijania żołnierzy AK. Początkowo nieufny wobec zamiarów radzieckich towarzyszy gen. „Wilk” zmienił nieco nastawienie po spotkaniach z gen. Iwanem Czerniachowskim. Ze strony Sowieców był to jednak umiętny kamuflaż mający uspić czujność Polaków. Zgodzono się więc na wystawienie oddziałów Wojska Polskiego, które nie będą podporządkowane gen. Zygmuntowi Berlinowi. Miały być one wyposażone w sprzęt przez Sowieców i podlegać im pod względem taktycznym. Pierwszą zwartą jednostką miała być 19 DP z ppłk. Adamem Szydłowskim „Poleszukiem” na czele. Później zamierzano zorganizować 1 DP i Wileńską Brygadę Kawalerii. Tymczasem w tajemnicy przed stroną polską opracowano szczegółowy plan rozbrojenia formacji AK. Do pomocy gen. Czerniachowskiemu przybył z ramienia NKWD gen. Iwan Sierow. Do wykonania tego zadania skoncentrowano kilka batalionów NKWD. 17 lipca przekazano ppłk. Krzyżanowskiemu zaproszenie do Wilna od gen. Iwana Czerniachowskiego w celu podpisania ostatecznego porozumienia. „Wilk” przyjął zaproszenie w dobrej wierze i udał się na spotkanie ze swoim szefem sztabu mjr. Teodorem Cetysem. W czasie tego spotkania polscy oficerowie zostali zdradziecko aresztowani.²⁵ Pozostali dowódcy dowiedziawszy się o tym rozpoczęli marsz w kierunku Puszczy Rudnickiej w celu uniknięcia sowieckiej pułapki. Niestety w miejscowości Miedniki 6 tys polskich żołnierzy zostało internowa-

²⁴ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, *op. cit.*, s. 493–495.

²⁵ P. Wiczorkiewicz, *Historia Polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005, s. 409.

nych. Starano się ich zachęcić do wstępowania do Armii Berlinga. Skończyło się to jednak całkowitym fiaskiem. Wszyscy partyzanci odmówili, skandując hasło „My chcemy Wilka”. W tej sytuacji wywieziono ich do obozu w Kałudze i próbowano wcielić do Armii Czerwonej. W związku z ponowną odmową utworzono z żołnierzy polskich bataliony robocze. Oficerowie zostali wywiezieni do obozu w Griazowcu. Nieliczne oddziały, którym udało się uniknąć internowania prowadziły na Wileńszczyźnie działania partyzanckie do 1948 r. pod dowództwem ppłk. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”.

Po aresztowaniu ppłk Aleksander Krzyżanowski jako Jan Kulczycki został przewieziony do więzienia w Wilnie. W trakcie kilku następnych miesięcy był on nieustannie przesłuchiwany. W maju 1945 r. został przewieziony do Moskwy, gdzie przez 9 miesięcy więziono go w Butyrkach. W październiku 1946 r. przewieziono go do obozu w Diagilewie w okolicy Riazania. W lipcu 1947 r. został z kolei przewieziony do obozu MSW w Griazowcu k. Wołogdy. Udało mu się stamtąd uciec w połowie sierpnia i na początku września 1947 r. dotarł do Wilna. Chciał legalnie przekroczyć granice polsko-radziecką, lecz Sowieci ponownie go aresztowali i osadzili na Butyrkach w Moskwie. Wkrótce jednak władze radzieckie odesłały go do Polski. Aleksander Krzyżanowski znalazł się ponownie w kraju na początku października 1947 r. Zawsze występował pod własnym nazwiskiem i starał się zaaklimatyzować w nowej rzeczywistości pragnąc żyć i pracować dla ojczyzny jak normalny obywatel. W 1948 r. podjął pracę w Roszarni Lnu i Konopi w Pakości w Wielkopolsce. Już w lipcu 1948 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Przebywał tam ponad trzy lata. Przez cały ten okres przygotowywano jego proces. Władza ludowa chciała przeprowadzić „pokazówkę” mającą skompromitować Armię Krajową. Generał, ciężko chory na gruźlicę, był nieustannie przesłuchiwany przez oficerów UB. Nie uzyskali oni jednak od niego żadnych ważnych informacji. W kwietniu 1949 r. sporządzony został akt oskarżenia. Zarzucano „Wilkowi” współdziałanie z okupantem niemieckim, mordowanie partyzantów sowieckich i działaczy Związku Patriotów Polskich, a po powrocie do kraju kierowanie organizacją szpiegowską. Dokument ten zatwierdził wicedyrektor Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ppłk Adam Humer. Do rozprawy jednak nie doszło. Generał Aleksander „Wilk” Krzyżanowski zmarł w szpitalu więziennym w 1951 r. Przyczyna zgonu do dzisiaj nie została jasno określona.²⁶ Zwłoki potajemnie zakopano pomiędzy Powązkami wojskowymi

²⁶ R. Korab-Żebryk, *Epilog wileńskiej Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne”, 5/1984

i cywilnymi. W 1957 r. kilku żyjących podkomendnych „Wilka” zaczęło poszukiwania ciała swojego dowódcy. Udało się znaleźć prowizoryczną i haniebną mogiłę. Po ekshumacji i identyfikacji szczątki uroczyście pochowano w 1957 r. na Powązkach wojskowych w kwaterze batalionu „Miotła”. Pogrzeb stał się dużą manifestacją patriotyczną. W 1994 r. na wniosek prezydenta Lecha Wałęsy wręczono pośmiertnie przyznaną Krzyżanowskiemu nominację generalską. Dyplom i czapkę z odpowiednimi dystynkcjami odebrała córka generała Olga Krzyżanowska.

„Burza” na Nowogródzczyźnie 1944

W okręgu nowogrodzkim żywił polski stanowią ok. 53% ludności. Jednak w l. 1939–41 dziesiątki tysięcy ludzi wywieziono na wschód w czasie deportacji. Ciosem dla tamtejszych Polaków były represje niemieckie w l. 1941–44 (z obszarów północno-wschodniej Rzeczypospolitej po 22 VI 1941 r. Niemcy utworzyli tzw. Komisariat Rzeszy Ostland). Dotknęły one w znacznym stopniu lokalną inteligencję, pracowników instytucji państwowych i przedstawicieli wolnych zawodów. Wrogiem Polaków na tych ziemiach byli najpierw Sowieci (1939–41), następnie Niemcy i nacjonaliści białoruscy (1941–44). Od czasów zajęcia Nowogródzczyzny przez Niemców nasiliła się działalność partyzantki sowieckiej. Doszło do bardzo silnej konfrontacji z Armia Krajową. Była to *de facto* niewypowiedziana wojna polsko-sowiecka.²⁷ Komendantem okręgu nowogrodzkiego „Nów”²⁸ był płk Janusz „Prawdziec” Szlaski. Dzielił się on

²⁷ Partyzantka sowiecka prowadziła zakrojoną na szeroką skalę indoktrynację prokomunistyczną wśród ludności kresowej. Rozprowadzano chociażby następujące ulotki – „*Wzywamy ludność południowo-zachodnich regionów obwodu wilejskiego by nie pomagała polskim grupom zbrojnym pod dowództwem „Łupaszk” ponieważ grupy te są wrogami narodu sowieckiego i polskiego, działają wspólnie z niemiecko-faszystowskimi agresorami. Oni podobnie jak Niemcy sprowadzają na nasz kraj spustoszenie, śmierć i niemiecką niewolę.*” Za: Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1942–1944) w świetle dokumentów sowieckich*, Warszawa 1997, s. 140–142.

²⁸ W nomenklaturze konspiracyjnej poszczególne okręgi AK posiadały kryptonimy: Pomorze („Pomnik”), Poznań („Pałac”), Warszawa („Morskie Oko” „Drapacz”), Łódź („Barka”), Śląsk („Serce”), Radom-Kielce („Jodła”), Kraków („Muzeum”), Lublin („Rolnik”), Białystok („Pełnia”), Wilno („Wiano”), Nowogródek („Nów”), Brześć („Kwadra”), Wołyń („Konopie”), Lwów („Leszek”), Tarnopol („Tarcza”), Stanisławów („Afryka”).

na 10 tzw. ośrodków: Szczuczyn, Lida, Iwje-Juraciszki, Nowogródek, Stołpce, Słonim, Baranowicze, Nieśwież, Hancewicze-Niedźwiedzica i Byeń-Iwacewicze. Wiosną 1944 r. okręg nowogródzki osiągnął stan ok. 10 tys. ludzi. Siły te były podzielone na 5 zgrupowań partyzanckich:²⁹

- Zgrupowanie Nadniemeńskie (d-ca mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”),
- Zgrupowanie Północ (por. Jan Borysewicz),
- Zgrupowanie Wschód (por. Stanisław Dedelis),
- Zgrupowanie Stołpeckie (d-ca por Adolf Pilch „Góra Dolina”)³⁰,
- Zgrupowanie Zachód (por. ppor Bojomir Tworzyński i por. Jan Piwnik „Ponury”).

Okręg nowogródzki miał wyznaczone na czas Akcji Burza głównie zadania osłonowe wobec powstania powszechnego w centrum kraju. Polegać one miały przede wszystkim na uderzeniu w niemieckie szlaki komunikacyjne, mosty i węzły kolejowe. Obiektami dywersji i sabotażu miały być 3 główne linie kolejowe przebiegające przez obszar okręgu:

- Mołodeczno–Lida–Wołkowysk,
- Mińsk–Stołpce–Baranowicze–Brześć,
- Baranowicze–Brześć.
- Baranowicze–Słonim–Wołkowysk.

²⁹ K. Krajewski, *Okręg Nowogródek*, [w:] K. Komorowski (red.), *Operacja Burza i Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 2004, s. 167. Zob. też: *Polskie Siły Zbrojne...*, *op. cit.*, s. 607.

³⁰ Adolf Pilch ps. „Góra”, „Dolina”, „Pistolet” ur. w 1914 r. w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim. Jego przodkowie pochodzili ze Szkocji, skąd uciekli przed prześladowaniami religijnymi. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie. Nie zmobilizowany w 1939 r., przedostał się na zachód gdzie w 1940 r. walczył w obronie Francji. Następnie przebywał w Wielkiej Brytanii. Przeszedł szkolenie dywersyjne cichociemnych. Przerzucony do Polski w 1943 r. Otrzymał przydział do okręgu nowogródzkiego „Nów”. Został dowódcą Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego. W obliczu wzmagającego się nacisku Armii Czerwonej Pilch zdecydował się na wymarsz w kierunku zachodnim na obszarze centralnej Polski. Jego zgrupowanie liczyło wtedy ponad 800 ludzi, z czego połowę stanowili kawalerzyści. Lawirując między wycofującymi się kolumnami niemieckimi, dokonując forteli i prowokacji w stosunku do hitlerowców bezpiecznie przeprowadził swój oddział do Puszczy Kampinowskiej, gdzie wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Bezpodstawnie oskarżany o współpracę z Niemcami. Potrafił umiejętnie wprowadzić przeciwnika w błąd i wykorzystać jego naiwność.

Duże znaczenie miało też przejęcie kontroli nad szosami i drogami w celu sparaliżowania niemieckiego odwrotu z frontu wschodniego:

- Lida–Grodno i Lida–Wilno,
- Mińsk–Stołpce–Baranowicze–Słonim,
- Baranowicze–Brześć.

Siły okręgu nowogródzkiego mają na swym koncie ponad 450 walk z Niemcami i 335 starć z partyzantką sowiecką. Wśród najbardziej spektakularnych wymienić należy:

- Likwidację garnizonu niemieckiego Iwaniec 19 VI 1943 r.,
- Rozbicie dwóch niemieckich kolumn samochodowych koło Derewna i na drodze Iwieniec – Naliboki. 15 VII 1943 r.,
- Walki w Puszczy Nalibockiej w czasie przeciwpartyzanckiej operacji „Herman”,
- Odbicie 70 więźniów z Lidzie 18 I 1944 r.,
- Zdobycie miasteczka Raduń i rozbrojenie załogi niemieckiej 18 V 1944 r.

Latem 1944 r. okręg nowogródzki wziął udział w operacji „Ostra Brama”. Ideę zaangażowania się okręgu w te walki wysunął mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”. Sprzeciwił się temu płk Janusz „Prawdnic” Szlaski.

Żołnierze z dalekiej Nowogródziny zapisali swą piękną kartę w Powstaniu Warszawskim. Zgrupowanie Stołpeckie por. Adolfa Pilcha „Góry Doliny” dokonując cudów logistyki i wytrzymałości przemaszerowało z Puszczy Nalibockiej do Puszczy Kampinoskiej. Oddziały stołpeckie stały się trzonem pułku „Palmiry-Młociny”. Uczestniczyły w walkach powstańczych w Puszczy Kampinoskiej i na terenie Warszawy (rozbicie pułku RONA pod Truskawiem, walki o lotnisko na Bielanych i o Dworzec Gdański). Później pododdziały „Doliny” przedarły się do lasów świętokrzyskich by kontynuować walkę do stycznia 1945 r.³¹

Należy wspomnieć o żołnierzach z Nowogródziny wiernych do końca swej przysiędze. Część z nich została w Puszczy Nalibockiej po wojnie i w skrajnie niekorzystnych warunkach prowadziła walkę przeciwko okupantowi sowieckiemu. Najczęściej uderzano w posterunki NKWD chroniąc w ten sposób ludność cywilną przed terrorem. Najdłużej działał komendant połączonych obwodów Lida i Szczuczyn ppor. Anatol Radziwonik ps. „Olech”. Jego

³¹ O udziale Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego w Powstaniu Warszawskim zob. szerzej: S. Podlewski, *Rapsodia Żoliborska*, Warszawa 1957, s. 52–59 i 173–176 oraz J. Kirchmayer, *Powstanie..., op. cit.*, s. 332–339 i 444–450.

oddział został rozbity w maju 1949 r. w potyczce pod Rakowszczyzną koło Wasiliszek (powiat Szczuczyn). Dowódca zginął w walce.

Burza przebiegała na bardzo dużym obszarze i trwała bardzo długo. Okręg wołyński, który pierwszy rozpoczął akcję wszedł w nią 4 stycznia 1944 r. Okręgi lubelski i warszawski w lipcu. Kielecki i krakowski w sierpniu. Od października 1944 Akcja Burza zmieniła swój kryptonim na „Deszcz”. Rozgrywała się na obszarach zachodnich do początków 1945 r. Należy zaznaczyć ze szczególną emfazą, że w czasie Burzy Polskie Państwo Podziemne wyszło z ukrycia. Ujawniło się w całości przez narodem i wrogiem. To nie partyzanci lecz żołnierze Wojska Polskiego z przepisowymi emblematami. Starali się wykonać niewykonalny rozkaz – odzyskać zbrojnie Niepodległą w ogniu walk z dwoma totalitaryzmami.